

Czołowi przywódcy WKP(b) i państwa radzieckiego



W. Mołotow



JÓZEF STALIN



L. Beria



G. Malenkow



K. Woroszyłow



L. Kaganowicz



N. Bułganin



A. Andrejew



A. Mikojan



N. Szvernik



N. Chruszczew



A. Kosygin

OSTOJA SOCJALIZMU I POKOJU

Dzieje ludzkości znają różne przewroty i rewolucje. Istota jednak wszystkich tych rewolucji, łącznie z Wielką Rewolucją Francuską, polegała zawsze na tym, że władza z rąk dawnych wyzyskiwaczy i gnębieli przechodziła w ręce nowych wyzyskiwaczy i gnębieli.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa tym się różni od wszystkich poprzednich rewolucji, że po raz pierwszy na świecie władza przeszła w ręce klasy, której historycznym zadaniem jest wyrwanie z korzeniami wszelkiego wyzysku i ucisku w społeczeństwie.

Drogę do rewolucji, naukę o strategii i taktyce rewolucji, naukę o partii i jej kierowniczej roli w rewolucji, stworzyła i w praktyce wypróbowała partia bolszewicka z Leninem i Stalinem na czele.

Na tych doświadczeniach i naukach proletariatu i masy pracujące całego świata uczą się dziś, jak należy zwycięsko walczyć o władzę we własnym kraju.

To jest pierwszy moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

Dzieje rewolucyjnego ruchu robotniczego na świecie znają fakty kiedy proletariatu sięgał po władzę i zdobywał ją. Takim faktem były np. 2-miesięczne rządy Komuny Paryskiej w 1871 roku.

Proletariat ZSRR — był jednak pierwszym w dziejach światowego ruchu robotniczego, który nie tylko zdobył władzę, ale, zadziwiając naukowców Lenina i Stalina, zwycięsko utrzymał ją, mimo ruiny gospodarczej kraju i głodowej blokady imperialistów, mimo zaciętego oporu biurokratów i ich armii, mimo zbrojnej interwencji państw kapitalistycznych

I nie tylko utrzymał swą władzę, ale zbudował socjalistyczne bezklasowe społeczeństwo w swoim kraju, prowadząc naród obecnie ku komunizmowi.

Bez Związku Radzieckiego i jego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami nie było by państw demokracji ludowych, nie było by Polski Ludowej. Nie było by również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego wyrosła i zwyciężyła Chińska Republika Ludowa. I to nie tylko dlatego, że zdruzgotawszy armię hitlerowską i zadawszy śmiertelny cios japońskiemu faszyzmowi, Związek Radziecki dopomógł tym masom chińskim w zrzuconiu imperialistycznego jarzma Kuomintangu. Na teoretycznym dorobku Lenina-Stalina, na ich nauce o rewolucji w krajach kolonialnych, wykształciła się szturmowa i kie-

rownieża siła chińskiej rewolucji — Komunistyczna Partia Chin, bez której powstanie Chińskiej Republiki Ludowej było by niemożliwe.

Jeśli więc rola militarno-polityczna, którą Związek Radziecki odegrał w wojnie światowej, przyspieszyła zwycięstwo Chińskiej Republiki Ludowej, to ideologiczna i teoretyczna rola WKP(b) w ukształtowaniu oblicza Komunistycznej Partii Chin — zadecydowała w ogóle o drodze do jej zwycięstwa.

Na teoretycznych osiągnięciach i historycznych doświadczeniach ZSRR uczy się dziś klasa robotnicza i masy pracujące państw demokracji ludowej sztuki zakładania fundamentów socjalizmu w swoich własnych krajach.

I to jest drugi moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

Związek Radziecki powstał do życia w walce partii bolszewickiej i ludu rosyjskiego przeciwko wojnie imperialistycznej. Walka z wojną imperialistyczną wynika organicznie z najgłębszych podstaw ustrojowych Związku Radzieckiego, z jego walki o socjalizm, z jego walki przeciwko wszelkiemu uciskowi i wyzyskowi, z jego walki o społeczne i narodowe wyzwolenie ludów ujarzmionych, z jego internacjonalizmu. I dlatego dążenie do pokoju nie jest dla Związku Radzieckiego sprawą koniunkturalną czy okolicznościową.

Imperialiści amerykańscy starali się wmówić w opinię świata że hasło pokoju w ustach Związku Radzieckiego jest manewrem mającym osłonić jego rzekomą słabość i obawę przed groźbą bomby atomowej USA.

Dzisiaj wszyscy widzą śmiesz-

ność tych usiłowań. Dzisiaj wszyscy już widzą — i potwierdził to sam Truman — że Związek Radziecki posiada tajemnicę energii atomowej. A jednocześnie wszyscy widzą, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie uległa z tego powodu żadnym zmianom.

Związek Radziecki jest dziś główną siłą, ostoją i nadzieją wszystkich ludów na świecie, pragnących utrwalenia pokoju. I to jest trzeci podstawowy moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

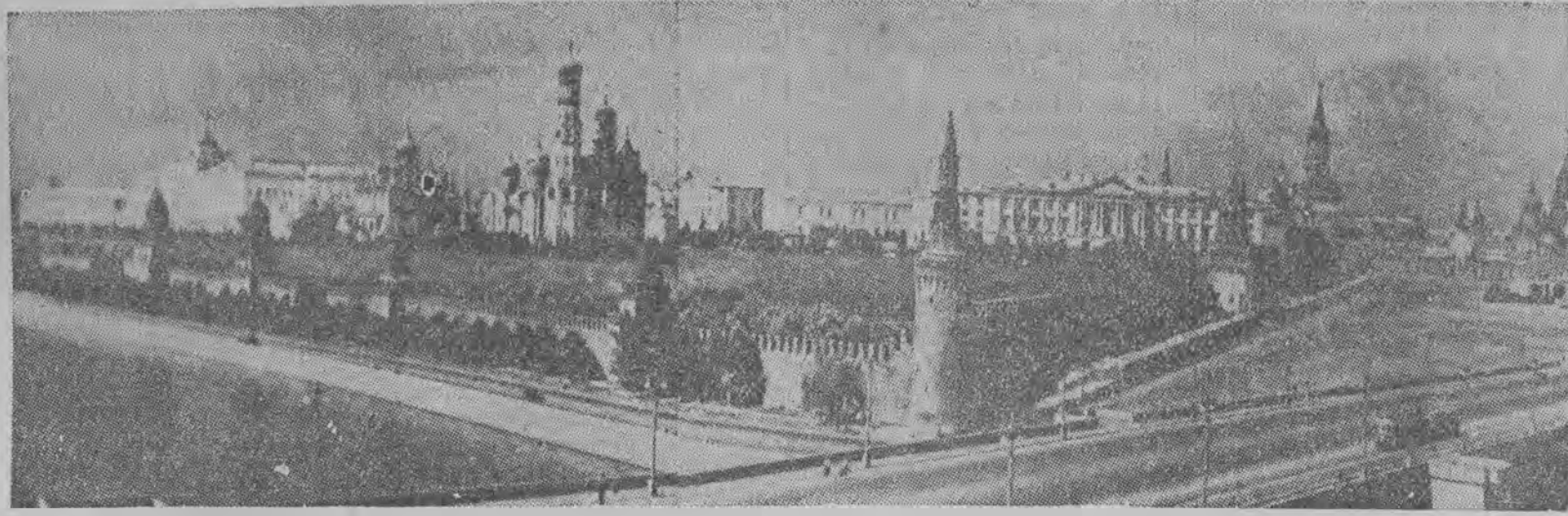
Do czego obowiązuje nas w codziennym życiu społecznym uznanie przodującej roli ZSRR?

Obowiązuje ono nas do tego, abyśmy zrozumieli — partyjni i bezpartyjni w naszej codziennej pracy politycznej, produkcyjnej, kulturalnej, naukowej, artystycznej i wszelkiej innej, że od

tego, czy i w jakim stopniu potrafimy zrealizować nauki i doświadczenia ZSRR u siebie w kraju, zależy nasza siła i wielkość. Abyśmy zrozumieli, że od tego zależy, czy będziemy żyć i rozwijać się jako wolny naród, utrwalając pokój na świecie i podnosząc swój kraj na coraz wyższy poziom dobrobytu i kultury, czy też staniami się żerem chciwości amerykańskich bankierów, którzy chcieliby uczynić z nas mięso armatnie dla swoich rozrywki imperialistycznych i niosą narodo- wi bezrobocie, kurczenie się życia gospodarczego, ucisk, dyskryminację i upodlenie narodowe, tak jak to się dzieje w krajach marshallowskich. Abyśmy wszyscy zrozumieli, że uznanie przodującej roli ZSRR to podstawowy warunek naszych dalszych zwycięstw na drodze do socjalizmu, to podstawowy warunek obrony naszej niepodległości przed niebezpieczeństwem imperializmu amerykańskiego.

Taka jest treść przodownictwa ZSRR. Uznanie przodującej roli ZSRR jest dziś jednym z zasadniczych kryteriów, według którego można odróżnić szczerego marksistę-leninistę od człowieka maskującego się lub wroga. Kto zwalcza prawdę o przodującej roli Związku Radzieckiego, ten nie uznaje leninizmu, nie uznaje jego nauk i doświadczeń, ten staje się do obozu wroga — na pozycje imperializmu i t.łowskie go renegactwa.

I odwrotnie. Kto szczerze uznaje leninizm — ten szczerze uznaje przodownictwo ZSRR i rozumie, że uznanie tego przodownictwa jest podstawowym warunkiem zwycięstwa pokoju na świecie i podstawowym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej.





W naszych oczach Rodziła się REWOLUCJA



WIELKI PAŹDZIERNIK któremu zawdzięczamy Ojczyznę

dów Kiereńskiego — agenta imperializmu francuskiego i anglosaskiego.

Jeszcze rano dowiedzieliśmy się, że Lenin ujął w swe ręce kierownictwo powstania. Radości nie było granic. Lenin i Stalin byli wśród nas. Ta świadomość mnożyła nasze siły. I znów stanęły fa bryki, a ulice miasta rozbrzmiały odgłosem strzałów. Wojska rewolucyjne były już lepiej wyszkolone i przygotowane do walki niż przedtem.

Wieczorem 25 października zwycięstwo było już w rękach bolszewików. Gdy następnego dnia podałam do swego mieszkania przy Newskim Prospekcie, miasto tęniło radością. Ale jeszcze nie przedko zapanował spokój i ład. Następne lata spędziłam w Bisku i tam zarówno w czasie wojny do-

mowej jak i później poznałam, jak trudno jest utrwalić zdobycze rewolucji, gdy wściekle resztki klas posiadających w oparciu o obce wywiady dążą do przywrócenia tego co wyrokiem historii bezpowrotnie minęło. Widziałam jak na każdym kroku ukryci i jawni wrogowie starali się szerzyć niezadowolenie wśród ludności, jak prowokatorzy nieraz występując z czerwonymi opaskami na rękawach utrudniali urzeczywistnienie wielkiej idei Rewolucji. Ciężką walkę musieliśmy toczyć wtedy partia bolszewicka.

Tam, w Bisku, zetknęłam się z tow. Kalininem, który wędrował z miejsca na miejsce, sprawdzając, jak działa aparat nowego socjalistycznego państwa.

Upłynęło jeszcze dużo czasu, za nim partia bolszewicka wychowa-

ła nowe społeczeństwo. Widziałam sarna, że przemiana ta nie przyszła łatwo. Dlatego rozumiem dobrze to wszystko co dzieje się dziś w Polsce Demokratycznej i rozumiem konieczność nieugiętej walki z rozbitekami klas posiadających.

Przemiany, które nastąpiły u nas, nie nadeszłyby nigdy, gdyby nie Rewolucja Październikowa. Rewolucji Październikowej zawdzięczamy to, że mamy dzisiaj Ludową Ojczyznę, że jutro mieć będziemy Polskę Socjalistyczną.

O tym wiem ja stara robotnica, która przeżyłam pamiętne dni Wielkiej Rewolucji. Tę prawdę powinni zrozumieć wszyscy, pragnący pokoju i szczęścia dla siebie i swego kraju.

Maria Olejniczak
robotnica z PZPW Nr 2



Dnia 7 listopada (25 października wg. obowiązującego w carskiej Rosji kalendarza juliańskiego) 1917 r. w Piotrogradzie rozpoczął się II Wszechrosyjski Zjazd Rad, który proklamował objęcie władzy państwowej przez Rady i stworzył pierwszy w historii ludzkości rząd robotniczo-chłopski, — Rady Komisarzy Ludowych. Przewodniczącym Rad został wybrany Lenin, komisarzem do spraw narodowościowych — Stalin. Na zdjęciu: Lenin proklamuje władzę radziecką. Na trybunie obok Lenina Stalin i Swierdłow.

Staliśmy przy warsztatach z karabinami w pogotowiu

Znałem trzy Rosje. — carską, mieńszewicką i radziecką. I właśnie dlatego rocznica Rewolucji Październikowej stanowi dla mnie wielkie święto. Ludzie radzieccy są mi bliscy. Przebywałem w Rosji od 1912 do 1918 roku. Robotników rosyjskich widziałem zarówno przy pracy, jak i w walce.

Dzisiaj wszyscy podziwiamy wielkość Związku Radzieckiego i bohaterstwo jego ludzi. Ja tych ludzi oglądałem w najgroźniejszym czasie dla młodej Republiki Radzieckiej. Wojna i Rewolucja. Zniszczony kraj i wielki głód wy-

wolany przez kapitalistów i interwentów. Właśnie w tym okresie obejrzałem Wasz piękny tak zmieniony w ciągu minionych 32 lat kraj i „Fabrykę Jedwabnych Wstążek” w dzielnicy lifartowskiej, w której pracowałem w roku powstania pierwszej w świecie Republiki Rad.

Wspólna walka Polaków i Rosjan przeciw ciemnościom nie rozpoczęła się dopiero w okresie drugiej wojny. Już w 1917 roku obok tow. Dzierżyńskiego, widziałem wielu Polaków, walczących wraz z robotnikami rosyjskimi przeciwko kontrrewolucji. W 1918 roku wróciłem do rodziny, która została w Polsce, i straciłem łączność z towarzyszami rosyjskimi, z którymi się wówczas zaprzyjaźniłem. Przez te wszystkie lata wiełokrotnie ich wspominałem. Pamięć ich wytrwałości i uporów w walce, wiele razy dodawała mi otuchy, wiary oraz odwagi.

Dzisiaj najmilszym moim zajęciem po pracy jest słuchanie audycji o Związku Radzieckim. Jego zwycięstwa podczas ponturych lat okupacji dawały mi nadzieję przetrwania niewoli, jego obecne zwycięstwa w budowie komunizmu zagrzewają do walki o polepszenie ilości i jakości produkcji dla dobra Polski Ludowej.

O, przyjaciele ze Związku Radzieckiego! W dniu Waszego święta całym sercem jestem z Wami. Pozdrawiam wszystkich Was — Tujaków, Makejów — budowniczych Waszego pięknego kraju.

Jestem już starym robotnikiem, ale chciałbym raz jeszcze obejrzeć Wasz piękny tak zmieniony w ciągu minionych 32 lat kraj i „Fabrykę Jedwabnych Wstążek” w dzielnicy lifartowskiej, w której pracowałem w roku powstania pierwszej w świecie Republiki Rad.

Wiktor Wojciechowski
brakarz-instruktor
PZPJ i G Nr 4.



Lud dość miał krwawych rzą-

Zespołową pracą budują kolchoźnicy potęgę swego kraju

Zakończenie listu, który Podlasek przysłał z Ukrainy do swej żony brzmiało: „Gdy przyjadę z wydeczki, to ci opowiem do reszty, jak tu żyją w kolchozach. I opowiem naszym ludziom, że my w porównaniu z kolchoźnikami, męczymy się na naszych rozdrobnionych gospodarstwach”.

Podlasek, mieszkaniec wsi Kuczynna w pow. rawskim, był średniorolnym chłopem bezpartyjnym. A do tego, nie należał do zwolenników gospodarki zespołowej. Tym większe było zainteresowanie wśród chłopów ze wsi, bo to przecież może dowiedzą się „wreszcie” prawdy o tych kolchozach. Przyszło więc do chałupy Podlasków, obsiadł ławki, palił fajki i papierośy, a Stanisław Podlasek pokazując zdjęcia ze zwiedzanych kolchozów, tegie kłosa pszenicy jedno-

trzykłosowej, opowiadał, jak to było na Ukrainie...

Kolchoźnikom dobrze się powodzi

„Zwiedzanie Ukrainy zaczęło się od kolchozów. Ale, jak to u nas, człowiek nie bardzo wierzy w to, co mu pokazano. Toteż staraliśmy się zaglądać tam, gdzie nas nie oprowadzano. I tak zamknąłem sobie na bok i zaszedłem do pierwszej lepszej chałupy, bo mnie ciekawość paliła, jak żyją kolchoźnicy. I prze-

konałem się, że żyją sobie dostatnio i naprawdę dobrze. W izbach czysto, ładne meble, łóżka szerokie, pełne pościeli, w rogach izb obrazy, na ścianach dywany. A u nas co? Choć by i ja. Niby mam te 10 morgów, ale wlecie sami, jak się mieszka. A w naszej wsi jest wielu takich, jak ja gospodarzy.

Kolchoźnik — nie tylko ładnie mieszka, ale też dobrze mu się powodzi. Każdy bowiem z nich, oprócz tego, że ma własny domek, uprawia dla siebie 70-arową działkę, hoduje krowę, cielęta, świnie i drób. No, a oprócz tego za każdy dzień pracy uzyskuje wynagrodzenie, którego wysokość uzależniona jest od ilości przepracowanych dniówek i od plonów uzyskanych przez kolchoz. Tak na przykład w kolchozie „Komsomol” otrzymujemy dziennie 3 kilogramy zboża, 5 kg ziemniaków, jarzyny, owoce oraz wszystko to, co jest uprawiane, a poza tym miód, cukier no, i 5 rubli gotówką.

Odbudowali wspólnie

Wojna, która przewaliła się przez Ukrainę, mocno zniszczyła ten kraj. Widać to na każdym kroku. Ot dżez przez wieś kolchozową, parzysz, wszędzie nowe domy. Pytasz — powiedzą, że Niemcy ją spalili, ale oni się już odbudowali. W jaki sposób? Jak? Zespołową pracą, dzięki współzawodnictwu między kolchoźnikami i dzięki wielkiej pomocy robotników z miast.

Zespołowa praca — to lepsze juiro

Wielki jest kolchoz „Komuna”, we wsi Tokkocika, leżący w odległości 130 km od Kijowa. W tym kolchozie żyje 1.430 osób.

Mieszkańcy tu kolchoźnicy, osiągnęli wspaniałe wyniki. Z jednego hektara zbierają pszenicy „wasatki” — 30 kwintali, a pszenicy trzykłosowej — 50 kwintali, kukurydzy — 80 kwintali, rzepaku — 17, jęczmienia — 22, a ziemniaków — 280 kwintali.

Tak wysokie plony uzyskali dzięki mechanizacji rolnictwa. Wszędzie widać maszyny, kombajny, koszące 50 hektarów ziemi dziennie, które jednocześnie młocą, odsewają zboże z plew i orzą. Traktory z siewnikami wielkości 4,5 m, obsiewające 100 ha dziennie no, i wielkie dobrodziejstwo kolchozów — traktory elektryczne.

A kiedy patrzyłem na to życie kolchoźników, doszedłem do wniosku, że gospodarzą tak świetnie dlatego — iż umieją w nowym, socjalistycznym sposób pracować i żyć. Umieją wcielić w czyn sojusz chłopca z robotnikiem. Rozumieją, że tylko zespołową pracą można budować potęgę swego kraju.



Chłopi z kolchozu „Czerwona droga” — przeglądają ziarno przed wysyłką do elevatorów zbożowych.



Przerwa obiadowa w kolchozie „Czerwona droga”. Świeże owoce na deser — smaczną wybornię.

Medycyna radziecka przoduje światu

Wraz z 18-tu kolegami — lekarzami różnych specjalności — spędziłem ubiegłego roku trzy miesiące w Związku Radzieckim. Celem naszej wycieczki było zapoznanie się z najnowszymi zdobyczami medycyny radzieckiej i stanem służby zdrowia w ZSRR. Oczywiście, każdy z nas interesował się przede wszystkim swoją specjalnością zawodową, nie mogąc, rzecz prosta, ogarnąć całokształtu zagadnień lecznictwa w ZSRR.

Bezpośrednie jednak zetknięcie się z radziecką służbą zdrowia dostarczyło nam wielu cennych wrażeń i doświadczeń. Na podkreślenie zasługuję fakt, że wybitne sławy naukowe medycyny radzieckiej zajęły się osobnicie naszą grupką ułatwiając nam na każdym kroku zapoznanie się z osiągnięciami nauki radzieckiej.

Zwiedzaliśmy w czasie pobytu w ZSRR liczne szpitale, kliniki, łóżki i przedszkola, podziwiając niezwykle wysoki poziom sztuki lekarskiej i powszechność lecznictwa w kraju Socjalizmu.

Związek Radziecki posiadał w r. 1940 około 350 tysięcy lekarzy. W roku 1948 opuściło uczelnie radzieckie 28 tysięcy lekarzy, a w rok później 28 tysięcy. Nasycające obrzydliwego terytorium ZSRR siłami lekarskimi zostało prawie zakończone. Najmniejsze nawet osady czy wieś posiadają stacje sanitarno-epidemiczne i ośrodki zdrowia o obsadzie 1—2 lekarzy, a sowchozy i kolchozy mają punkty położniczo-felczerskie, udzielające pierwszej pomocy lekarskiej. W miastach istnieją polikliniki i szpitale w których ludność korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej.

Lecznictwo w ZSRR jest całkowicie bezpłatne i istotnie powszechne. co wynika z pokrywającego w zupełności zapotrzebowanie zagęszczenia placówek leczniczych i profilaktycznych. Specjalny nacisk kładzie państwo radzieckie na szerokie stosowanie profilaktyki, toteż ta dziedzinawiedzy lekarskiej stoi na bardzo wysokim poziomie. Bez przesady stwierdzić można, iż w ZSRR każdy obywatel ma udestępnioną pomoc lekarską w każdej chwili, co mogło być urzeczywistnione jedynie w socjalistycznym ustroju Związku Radzieckiego.

Pogotowie moskiewskie należy do najsprawniej działających w całym świecie. W blaskawym tym mieście przybywają na miejsce wypadku lub do nagłego zachorowania ekipy ratunkowe. W centrali Moskiewskiego Pogotowia zainstalowany jest automat, rejestrujący długość trwania okresu od chwili zgłoszenia zapotrzebowania pomocy lekarskiej do czasu wyjazdu ekipy. Daje to możność skontrolowania i stalego usprawniania pracy Pogotowia. Niezależnie od tego, kierownictwo Pogotowia wysyła do korzystających z pomocy lekarskiej obywatela kartkę pocztową z opłatą od powiadzenia, prosząc go o wydanie opinii o pracy ekipy ratunkowej pogotowia.

Mógłbym podać wiele jeszcze podobnych przykładów, świadczących o wysokim poziomie fachowym i organizacyjnym medycyny radzieckiej. Ale jedno jest pewne:

Taka dbałość o zdrowie człowieka winna być wzorem do naśladowania dla naszych instytucji leczniczych.

Dr. med. Leon Ślucik.

ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

najpotężniejszy bastion wolności, postępu, pokoju i socjalizmu

